

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów nól. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 11-go stycznia 1936 r.

Z wojny włosko-abisyńskiej

W minionych dniach na frontach abisyńskich, zarówno północnym, jak i południowym panował spokój; prawdopodobnie ze względu na Boże Narodzenie u Abisyńczyków.

Brak większych działań wojennych nie zmienia faktu, że sytuacja armii włoskiej staje się coraz krytyczniejsza. Na podstawie depesz, nadchodzących z różnych źródeł, że marsz Abisyńczyków na pół nocy trwa nadal. Oddziały abisyńskie posuwają się jednak naprzód bardzo powoli. Z ruchu tych oddziałów wynika, że dążą one do przerwania łączności pomiędzy wojskami włoskimi, znajdującymi się w okolicach Makalle i Adigratu. Równocześnie przednie strażnice Ras Sejuma, walczące w Tenbie, konsekwentnie starają się przerwać połączenie pomiędzy Makalle a Adua. Sytuacja oddziałów włoskich w Makalle wobec tych oskrzydlających ruchów wojsk abisyńskich, staje się coraz trudniejsza. Jedynie znaczne posiłki mogą uchronić Makalle przed atakiem abisyńskim. — W obecnej sytuacji marsz Badoglio jednak nie może sobie pozwolić na dalsze osłabienie frontu Adua — Adigrat — Aksum, zwłaszcza, że niedaleko Aksum pojawiły się silne oddziały Rasa Imru, a nad rzeką Takarze, na samej prawie granicy Erytrei, krają również partyzanckie oddziały etjopskie, które mogą w każdej chwili znaleźć się na tyłach armii włoskiej.

Podjęcie generalnej ofensywy przez Włochów jest także w obecnej sytuacji prawie niemożliwe. — Marsz Badoglio podobno czeka na znaczne posiłki z Włoch, gdyż armia jego topnieje w codziennych utarczkach i walkach z drobnymi oddziałami etjopskimi.

Na froncie południowym sytuacja jest bez zmian.

ZNOWU BOMBARDOWANIE CZERWONEGO KRZYŻA.

Z Addis Abeby donoszą o nowym ataku lotniczym, dokonanym przez 5 samolotów włoskich na egipsko-abisyński ambulans Czerwonego Krzyża na południe od Dagabur. Ambulans znajduje się w dużej odległości od abisyńskiego obozu wojskowego. Po zbombardowaniu, które spowodowało według dotychczasowych wiadomości, jedynie szkody materialne, — ambulans ostrzeliwany był z karabinów maszynowych. W zbombardowanym ambulansie czynnych jest 4 obywateli angielskich, 2 misjonarzy i 2 lekarzy.

Jeden z obu ciężko rannych podczas ostatniego ataku lotniczego

na ambulans szwedzki Czerwonego Krzyża pod Dolo lekarzy szwedzkich, dr. Lundström, któremu odłamek bomby wyrwał szczękę, zmarł w piątek wieczór podczas transportu do obozu pod Nugal.

OBURZENIE W EGIPCIE.

W Egipcie wiadomość o bombardowaniu ambulansu egipskiego Czerwonego Półksiężycyca (tak w

krajach mahometańskich nazywa się oficjalnie Czerwony Krzyż) pod Dagabur wywołała wielkie oburzenie. Prezes egipskiego Czerwonego Półksiężycyca, książę Omar Toussoum i patriarcha koptyjski wysłali depesze protestacyjne do Ligi Narodów.

W wielu miastach odbyły się manifestacje antywłoskie.

Ulewy w Północnej Abisynji

Z Addis Abeby donoszą: Nieustanne silne ulewy w północnej Abisynji zniszczyły połączenie pomiędzy abisyńską kwaterą główną w Dessie a frontem północnym na przestrzeni około 30 kilometrów, tak że wojska abisyńskie skoncentrowane pod Makalle są całkowicie odcięte. W kołach abisyńskich faktowi temu nie przypisują jednak zbyt poważnego znaczenia, chociaż by z uwagi, na identyczne skrepowanie ruchów wojsk włoskich. Zarówno na froncie północnym jak południowym lotnictwo włoskie

wykazało wzmoczoną działalność.

NOWA NOTA ABISYŃSKA.

Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nowa nota abisyńska. Treść jej będzie opublikowana w poinformowane przypuszczają jednak, że rząd abisyński w przedanej nocy domaga się utworzenia z ramienia Ligi Narodów komisji śledczej oraz wysłania jej do Abisynji. Zdaniem tej komisji będzie stwierdzenie na miejscu „ohydnych metod włoskich prowadzenia wojny“.



Ostatnia droga

prezydenta Juan Vicente Gomeza, w Caraca (Wenezuela). Na stanowisku swem trwał przeszło ćwierć wieku.

Bezczelne postulaty żydowskie

Wprawdzie od czasu do czasu pisma żydowskie żałują na rozwój antysmityzmu w Polsce, ale dzięki stosunkom politycznym, panującym od maja 1926 r., czują się w Polsce tak pewni, że pozwalają sobie nawet na prowokacyjne stawianie żądań. O bezczelności żydowskiej świadczy następujący fakt:

Wychodzi np. w Łodzi taki sobie „Tygodnik Handlowy, Kupiecki i Rzemieślniczy“, noszący szumny podtytuł: „Uniwersalny organ dla spraw handlu, rzemiosła i przemysłu“. Otóż ten tygodnik w nr. 18 z dnia 8 grudnia br. w artykule pod tytułem: „Antysemityzm czy antygoizm?“ takie stawia żądania:

1. Nie ograniczać imigracji żydowskiej i zaklimatyzowania się.
 2. Oficjalnie uznać religję żydowską. Wszak są przedsiębiorstwa i zakłady żydowskie, np. w Łodzi, gdzie chrześcijanie przymusowo świętują sabat.
 3. Usunąć wszelkie wzmianki o Chrystusie wszędzie, gdzie obok chrześcijan przebywają żydzi.
 4. Oficjalnie uznać żydowski sabat.
 5. Ogłosić prawo do pracowania i handlowania w niedzielę.
 6. Znieść obchody świąteczne na Boże Narodzenie w szkołach publicznych, zaniechać urządzania choinek, śpiewania kolend i hymnów chrześcijańskich.
 7. Usunąć z urzędów wzgl. pociągać do odpowiedzialności sądowej ludzi, którzy mają odwagę publicznie krytykowania żydów.
 8. Pomieścić Bet Din (sąd żydowski) w państwowych gmachach sądowych.
 9. Usunąć ze szkół literaturę, której żydzi sobie nie życzą.
 10. Zakazać używania terminu „chrześcijański“ oraz wyrażania „państwo, religia i narodowość“ we wszystkich dokumentach i ogłoszeniach publicznych.
- Oto śmiałe, bezczelne postulaty żydowskie, stawiane w państwie w 90 procentach chrześcijańskim, w państwie, w którym religia rzymsko-katolicka jest religią panującą! Naprawdę trudno o więcej tupetu!

Stan bezrobocia

Według obliczeń liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 1-go stycznia 1936 roku — 393,644 osób wykazując wzrost bezrobocia w okresie dwutygodniowym o 44,424 osób.

Francja

przygotowuje się do wojny

Korespondent „Daily Telegraphu“ donosi, że 6-tygodniowe ćwiczenia wielkiej francuskiej eskadry wzdłuż brzegów Marokka odbywane, zaliczyć należy do tych zarządzeń natury wojskowej, które podjęte zostały ze względu na położenie polityczne na morzu Śródziemnym.

Dруга eskadra francuska opuściła Brest we wczorajszy wtorek. Ćwiczyć będzie ona tylko w tak niedużym oddaleniu od Gibraltaru, aby w razie potrzeby mogła się w 3—4 dniach zjawić na morzu Śródziemnym.

Pozatem Francja buduje z pośpiechem nową bazę dla floty morskiej w Mers-el-Kebir koło Oranu w Algierze. Baza ta ma dać okrętom pełną ochronę lotniczą, bowiem bazę w Biserta w Tunisie mogą samoloty z Europy łatwo osiągnąć.

Zgnilizna

Władysław Dobroch, b. poseł ludowy, następnie rozłamowiec — wyszedłszy ze Stronnictwa Ludowego, wraz z b. posłem Wroną, założyli tak zwane Stronnictwo Chłopskie. Jednak nie długo trwała zgoda między obydwu wymienionymi wyrzutkami ze Stronnictwa Ludowego, boć w prędkim czasie w grupie Wrony, Dobrocha i ich kilku kompanów nastąpił rozłam. Po tym rozłamie i Wrona z paru swymi kumplami i Dobroch wraz z kilku towarzyszami uważają się każdy za przywódców Stronnictwa Chłopskiego.

I tak jak przedtem Wrona i Dobroch byli wielkimi swoimi przyjaciółmi, tak po rozłamie stali się zażartymi wrogami. I nie było argumentu jakiegoby nie używali w prowadzonej między sobą walce. A pierwsza walka rozgorzała między tymi warchołami o pismo „Polska Ludowa“, pismo to bowiem chciał posiadać i Wrona i Dobroch. Zaczęli więc, jak to się mówi, „wygarniać sobie“ co który o drugim wiedział. Między innymi postawił Dobroch zwolennikowi Wrony, b. posłowi Pacowi, ciężki zarzut natury moralnej, że tenże Pac będąc jeszcze posłem w Stronnictwie Ludowym, pobierał pieniądze od pewnych czynników na cele rozbijania Stronnictwa Ludowego. A miało się to dziać za wiedzą i zgodą Wrony. O fakcie tym pisaliśmy w swoim czasie w „Gazecie Grudziądzkiej“.

Obecnie jeden ze zwolenników Wrony niejaki B. Markowski, ogłasza w organie tej podgrupki wyrzutków w „Polsce Ludowej“ oświadczenie, w którym czytamy między in. i to:

„W związku z oszczerstwami napaściami p. Dobrocha, stale zamieszczanymi w wydawanych przez niego jednodniówkach — oświadczam:

Po posiedzeniu Centralnego Kom. Wykonawczego Stronnictwa Chłopskiego w dniu 18 sierpnia r. b. odprowadzając mnie wieczorem około godz. 11-ej do statku, p. Dobroch przekonywał mnie, że należy zrobić rozłam w Stronnictwie Chłopskim, to się wówczas znajdują pieniądze na wydawanie pisma i robotę organizacyjną.

Na moje pytanie, o jakich pieniądzech mowa, oświadczył p. Dobroch, że:

„różnymi drogami można zdobyć pieniądze: mogą dać sjonisi żydzi, za propagandę handlu żydowskiego w „Polsce Ludowej“; może dać między narodówka; wreszcie gdyby chodziło o szybkie zdobycie pieniędzy, otrzymać je można z drugiego oddziału“.

Do tej pory rozmowy tej nikomu nie wyjawiałem, albowiem uważałem ją za prywatną. Wobec jednak ciągłego nieprzyzwoitego zachowywania się p. Dobrocha w stosunku do swoich b. kolegów zdecydowałem się na ogłoszenie powyższego oświadczenia, które mogę w razie potrzeby stwierdzić w sądzie przysięgą, a o danie mi tej sposobności p. Dobrocha proszę.

Takie oto brudy i zgnilizna moralna wyciera z grupki wyrzutków Wrony i Dobrocha. I panowie ci mają czelność jeszcze w swoich piśmiadach nie wiadomo za jakie pieniądze wydawanych, pouczać chłopów zgrupowanych w Stronnictwie Ludowym jak mają postępować. I przytem p. Dobroch w wydawanym przez siebie tygodniku „Chłopskie Jutro“ ciągle narzuca się Stronnictwu Ludowemu z

propozycjami połączenia jego grupki ze Stronnictwem Ludowym. W ostatnim zaś numerze tej gazetki wyraża żal, że na kongresie Stronnictwa Ludowego nie chciano odczytać listu jego z propozycjami połączeniowymi.

Trudno doprawdy zrozumieć tego pana — czy mu się w głowie pomieszało, czy też kpi tylko. Kiedy był w Stronnictwie Ludowym stale prowadził jakieś tajemnicze

konszachty, wreszcie dzięki Bogu wyszedł, stając w obronie innego warchoła. Obecnie znowu narzuca się ze swoją osobą Stronnictwu Ludowemu. Czyżby tak, jak to oświadcza p. B. Malkowski, p. Dobroch otrzymał nową misję prowadzenia szkodliwej roboty w Stronnictwie Ludowym i dlatego tak gwałtownie chce wejść do Stronnictwa? A może już ma na to pieniądze?

Uroczystość nałożenia biretu kardynalskiego J. Em. Ks. Kardynałowi Fr. Marmaggi'emu

W dniu 4 bm. na Zamku królewskim w Warszawie odbyła się niezwykle podniosła ceremonia wręczenia przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego J. Em. Ks. Kard. Marmaggi'emu, Pronuncjuszowi Apostolskiemu. W uroczystości wzięli udział I. Eminencje Księży Kardynałowie Kakowski i Hlond, I. Em. Księży Arcybiskupi Ropp i Gall oraz Księży Biskupi Szlagowski i Gawlina, członkowie Kapituły Metropolitalnej, prałaci i szambelanowie papiescy i Korpus dyplomatyczny. Rząd reprezentował pan premier Zyndram-Kościałkowski, armję gen. Rydz-Śmigły.

Pojazd Pronuncjusza Apostolskiego z gmachu nuncjatury do Zamku eskortował szwadron szwoleżerów. Po przybyciu na Zamek Księży Pronuncjusza honory wojskowe oddała kompanja przyboczna p. Prezydenta Rzplitej, poczem szef protokołu Romer wprowadził Ks. Kardynała Marmaggi'ego wraz ze świtą do sali Zamkowej przyległej do kaplicy, gdzie w obecności Pana Prezydenta Ablegat Apostolski, ks. prałat Pacini wygłosił przemówienie w języku łacińskim, charakteryzujące owocną działalność i zasługi wobec Kościoła Księży Pronuncjusza. Następnie Ks. Pronuncjusz, poprzedzany przez swą świtę, udał się do kaplicy zamkowej. Po przybyciu i powitaniu P. Prezydenta Rzplitej rozpoczęła się Msza św., którą w asyście księży prałatów Kępińskiego i Humpoli celebrował Ks. Biskup Polowy.

Po Mszy św. Ablegat Apostolski odczytał breve Ojca św., mianujące Ks. Nuncjusza Marmaggi'ego członkiem św. Kolegium Kardynalskiego, poczem doręczył P. Prezydentowi biret purpurowy. Następnie Ks. Pronuncjusz, zeszedłszy ze swego wzniesienia, zbliżył się do podium, gdzie ustawiony był fotel Pana Prezydenta, który Dostojnemu Nominatowi włożył własnoręcznie biret na głowę.

Po tej ceremonji wszyscy się wstąpi do sali audjencji, gdzie J. Em. Ks. Pronuncjusz Apostolski wygłosił przemówienie. Na przemówienie to odpowiedział po polsku P. Prezydent Rzplitej, podkreślając zasługi dla Polski i więzy, jakie łączą Reprezentanta Stolicy Apostolskiej z naszym krajem, i wyrażając swoją żywą radość z powodu wysokiego zaszczytu, którego dostąpił Ks. Pronuncjusz.

Po przemówieniach Ks. Kard. Marmaggi przedstawił P. Prezydentowi swoją świtę, poczem obszedł wszystkich obecnych, dziękując za udział w uroczystości.

Po skończonej ceremonji Pan Prezydent podejmował Księży Kardynałów oraz pp. ministrów śniadaniem.

Przeciw wojnie i polityce dyktatorskiej

W czasie obrad kongresu amerykańskiego t. j. połączonych obydwu izb ustawodawczych: parlamentu i senatu, prezydent Roosevelt odczytał orędzie swe omawiające szereg ważnych zagadnień światowych.

Na wstępie swego przemówienia prezydent Roosevelt stwierdził, że od czasu letnich miesięcy 1933 r. cele władców (faszystowskich) kierujących losami licznymi i wielkimi mas ludności w Europie, nie zmierzają ku pokojowi i nie kierają się dobrą wolą. W tych częściach Europy osiągnięty już został taki stan rzeczy, że narody Ameryki uświadomić sobie muszą, że w razie tam złą wolę, tendencje wyrażone do napaści i zwiększające się zbrojenia. Wszystko to stwarza sytuację, która posiada w sobie wiele elementów, prowadzących do tragedji powszechnej wojny.

W dalszym swym przemówieniu prez. Roosevelt podkreślił, że masy ludności tworzące narody, zmieniłyby ten stan rzeczy, ale niestety masy te w tej chwili nie mają wpływu na rządy, zrobić tego

„Nie dami sze“

Przed paru dniami odbył się w Łodzi zjazd okręgowy „Związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski“, jak brzmi jego oficjalna nazwa. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele Łodzi, Tomaszowa Mazow., Radomia, Piotrkowa, Częstochowy i Koła w liczbie 40 osób.

Na zjeździe tym m. in. przemawiał poseł Mineberg, który oświadczył, że organizacja kombatanów żydowskich jest koniecznością w chwili, gdy antysemityzm w Polsce się wzmógł.

Prezes zarządu głównego Związku p. Bergman w swoim przemówieniu powiedział m. in.:

— Chcemy i zwalczyć wszelkie przeszkody na naszej drodze. Idzie przez Polskę fala antysemityzmu. Oświadczam, że my żydzi niepodległościowcy będziemy bronili naszych praw obywatelskich z taką samą energią, jak „broniliśmy i walczyliśmy o niepodległość Polski“.



Egiptowska policja pustynna

Po nieudanych próbach pokojowych Paryża, pomiędzy Libją a Egiptem nastąpiło wzmocnienie posterunków granicznych.

nie mogą, zaś rządy narodów tych opanowane są żądzą zabobrości i jedynowładztwa.

W takich warunkach Stany Zjednoczone nie będą przyczyniały się do przedłużenia wojny, pozwalając stronom wojującym na otrzymanie broni i amunicji oraz materiału wojennego ze Stanów Zjednoczonych. Po drugie będą się starały, by strony wojujące nie utrzymywały produktów amerykańskich, mogących przyczynić się do dalszego trwania wojny (nafta). Produkty te nie będą mogły być wywożone w ilościach, przewyższających normalny eksport Stanów Zjednoczonych w czasie pokoju.

Orędzie prezydenta uważane jest jako zapowiedź utrzymania neutralności Stanów Zjednoczonych na wypadek nowej zawieruchy wojennej w Europie.

Orędzie prezydenta Roosevelta, które było transmitowane przez 600 rozgłośni amerykańskich wywarło bardzo wielkie wrażenie w politycznych kołach Europy.

Jak walczyli i jak bronili żydzi niepodległości Polski, o tem każdy Polak doskonale wie. Wiadomo bowiem powszechnie, że w czasie okupacji niemiecko-austriackiej ziem b. zaboru rosyjskiego, żydzi byli najwierniejszymi donosicielami i szpiegami okupantów, donosząc o wszystkim co się działo w społeczeństwie polskim. Wiadomo również powszechnie, że z przyczyny oskarżeń żydowskich niejedyn Polak zginął od kul niemieckich i austriackich. Wiadomo tak samo dobrze, jak to spisywali się żydzi w czasie wojny polsko-bolszewickiej kiedy to byli szpiegami i sprzymierzeńcami bolszewików, zaś w armji krzewicielami idei komunistycznej i rozsłannikami demoralizacji.

I teraz za świeżej jeszcze pamięci śmie taki jeden z drugim powoływać się na jakieś tam zasługi żydowskie w walce o niepodległość Polski. Dalibóg bezczelność i tupet żydowski, zbyt daleko już zaszedł.

Okradzenie i zbezczeszczenie Kościoła w Swarzewie na Pomorzu

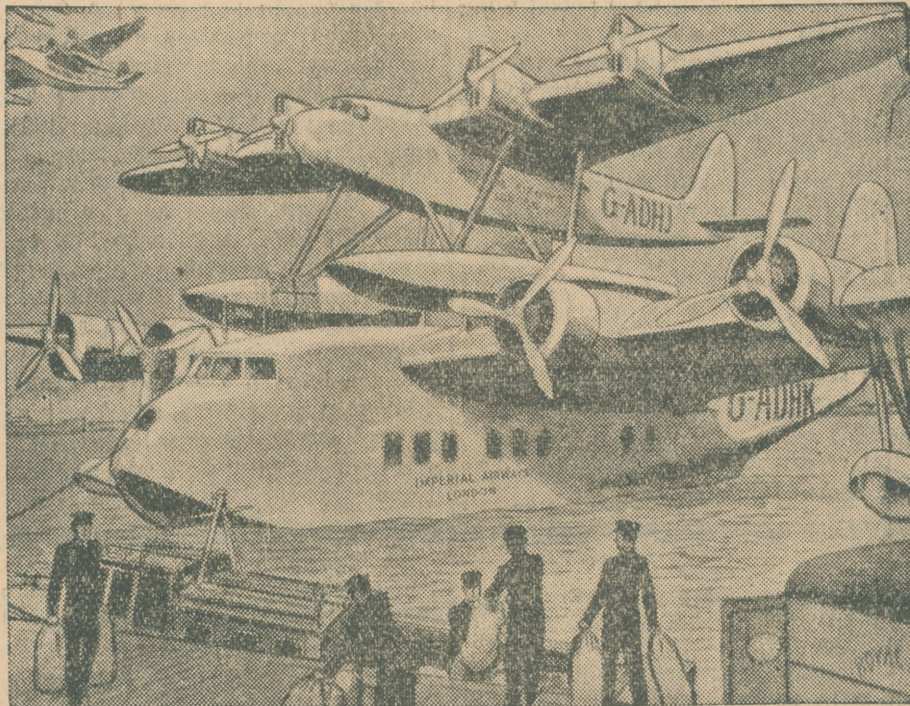
W nocy z piątku na sobotę dokonano w Swarzewie nad zatoką Pucką świętokradzkiego włamania do słynnego na całe Kaszuby kościoła odpustowego, zwanego Kaszubska Częstochowa. Kościół posiada cudowną figurę Matki Boskiej Swarzewskiej, Patronki rybaków, czczonej od wieków przez lud kaszubski. Włamywacze wtargnęli do świątyni przez okno od kruchy i obrabowali cały ołtarz, na którym znajduje się cudowna figura Matki Boskiej.

Złodzieje ogolocili ołtarz i figurę ze wszystkich kosztowności, zdzierając nawet z głowy siedzącego na kolanach Matki Boskiej Dzieciątka Jezus złotą koronę. Drewnianą figurę złoczyńcy zrzucili z ołtarza, a następnie artystyczny obraz, stanowiący tło cudownej figury, przedstawiający Świętą Rodzinę i stanowiący dar dla kościoła w Swarzewie od Wilhelma I, w wandaliski sposób podarli i zniszczyli. Ponadto włamywacze splondrowali cały kościół, zrzucając z ołtarza lichtarze i łamiąc świece w poszukiwaniu za złotymi naczyniami i kościelnymi, które wydobyli z Tabernakulum i skradli. Nie wiadomo dotychczas, gdzie wyrzucili ze świątyni naczynia komunikańskie. Piękne wota złote i srebrne w postaci prześlicznych ryngrafów, składane w ciągu ostatnich lat na ołtarzu przez letników, przybywających nad morze, zostały zdarte ze swoich miejsc dookoła cudownej figury i skradzione.

Wiadomość o zbrodni zbezczeszczeniu największej świętości, czczonej przez lud rybacki, wywołała wstrząsające wrażenie na całym wybrzeżu. Odkrycia rabunku dokonał organista p. Górski, który pierwszy wszedł do kościoła. Ponieważ w sobotę rano miało się odbyć uroczyste nabożeństwo, do kościoła weszły rzesze wiernych, które ujrzawszy straszny obraz wandalicznego zniszczenia.

Na miejsce przybyła natychmiast zaalarmowana policja z Pucka, Strzel-

na i komendy pow. z Wejherowa. Szkody są bardzo znaczne, trudno je jednak narazie ustalić. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły do chodzeń są narazie trzymane w tajemnicy.



Samolot startowy

Na wystawie samolotów w Londynie wystawiono oryginalny wodnopłat mający służyć jako okręt startowy dla samolotów stratosferycznych, których motory pracują mało wydajnie w niższych warstwach atmosfery. Olbrzymi samolot startowy zabiera na swym grzbiecie płatowiec stratosferyczny i dźwiga go na wysokość kilku tysięcy metrów. Na tej wysokości samolot stratosferyczny odczepia się i

Instytut Eksportowy podaje, że przywóz miodu i wosku do Polski z zagranicy stale wzrasta. W roku 1932 przywieziono 652 kwintali miodu (kwintal — 100 kg) w roku 1933 — 881; w r. 1934 — 883. — Wosku: w r. 1932 — 232; w r. 1933 — 462. Przywóz musi się kalkuluować wysoce dodatnie, gdy weźmie-

my pod uwagę, że samo cło wynosi 120 zł. za 100 kg. miodu i 50 zł. za 100 kg. wosku. Koszta transportu przywozu są również duże.

Cyfry te winny zwrócić uwagę sfer miarodajnych. — organizacyj pszczelarskich, a zwłaszcza nowopowołanego do życia Centralnego Towarzystwa Pszczelarskiego. Musi zostać opracowany plan — osiągnięcia samowystarczalności szczytów, tak, aby te tysiące złotych, które wywozimy zagranicę pozostały u nas, a dochód mieli nasi rolnicy. Sprawy tej nie wolno bagatelizować.

Odrąbał głowę pasierbowi

Wieś Piszczatyńce w pow. krzemienieckim była widownią strasznej zbrodni. W miejscowości tej zamieszkiwał Michał Czerewaty, gospodarz na 6 hektarach ziemi. Majątek ten należał jednak nie do niego, lecz do jego żony Anastazji i pasierba Tadeusza Mokrzyckiego. Ojciec Tadeusza zmarł pod czas wojny, a wdowa z kilkuletnim dzieckiem przyjęła Czerewatego w charakterze parobka. Z parobka awansował kkrótce na gospodarza. Przysnał wszakże trzeba, że gospodarował dobrze i troskliwą opieką otaczał małego pasierba. Trwało to tak długo, aż młody Mokrzycki doszedł do pełnoletności i zażądał od Czerewatego swej ojcowizny. Dzięki interwencji starszyzny wioskowej, otrzymał Tadeusz od ojczyma 4 ha, pozostawiając mu dwa.

Czerewaty, przywiązany do ziemi, którą już zwykł był uważać za swoją, nie mógł przeboleć utraty na rzecz pasierba dwóch trzecich majątku. W duszy jego zrodziła się nienawiść do Mokrzyckiego, która miała zapamiętałego chłopca doprowadzić do strasznej zbrodni.

Tadeusz Mokrzycki, jakkolwiek otrzymał swą część ziemi, zamieszkiwał we wspólnej chacie, lecz w osobnej izbie. W nocy Czerewaty uzbrojony w siekiere zakradł się do izby, w której leżał uspiiony młodzieniec. Dwoma potężnymi ciosami odrąbał Tadeuszowi głowę od tułowia, poczem najspokojniej wrócił do siebie i położył się spać.

Zamordowali Kupca i wrzucili do rzeki

W Mikołajewie (woj. lwowskie) dokonano potwornej zbrodni. Onegdaj rano woda wyrzuciła na brzeg rzeki Kłodnica zwłoki 43-letniego kupca mikołajewskiego Abrahama Lachsa. Zwłoki były zmasakrowane, widocznie bandyci zadali mu szereg ciosów nożami i tępymi narzędziami. Przed dwoma dniami Lachs udał się z Mikołajewa do Radylicz, aby tam zakupić bydło. Wyjeżdżając z domu, Lachs miał przy sobie 250 zł. Napadnięto go w drodze i obrabowano, a dla zatarenia śladów zbrodni wrzucono jego zwłoki do rzeki. Policja wdrożyła poszukiwania za sprawcami. Nie jest wykluczone, że zbiegli oni do Lwowa lub do Stryja. Tragicznie zmarły kupiec osierocił żonę i dzieci.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką”

Trzy dni blakali się na pustyni

Dwaj lotnicy francuscy Saint Exupery i Prevot zamierzając dokonać lotu do Saigona, wystartowali z jednego z lotnisk francuskich i poszybowali Przelatując jednak nad Afryką, zmuszeni byli z powodu zepsucia się mo-

toru, do lądowania na pustyni. Przez kilka dni nie miano o lotnikach tych żadnych wiadomości, to też społeczeństwo francuskie było tem niezmiernie zaniepokojone. Wreszcie po kilku dniach poszukiwań lotników francuskich odnaleziono w odległości 150 km. na wschód od stolicy Egiptu, Kairu. Bladzili oni od 3 dni na pustyni.

Odwiezieni do Kairu lotnicy oświadczyli, iż w nocy z 29 na 30 grudnia samolot ich zderzył się podczas lotu na małej wysokości z wyniosłością terenu i cały zapas wody został stracony. Wobec uszkodzenia samolotu i zniszczenia rezerwuaru z wodą, lotnicy udali się pieszo w kierunku zachodnim, posługując się kompasem. W odległości 150 km. na wschód od Kairu spotkali ich Beduini, którzy przyjęli ich z całą gościnnością.

Lotników znaleziono właśnie w obozie Beduinów.

Cyganie ostrzeliwali policję

W ubiegłą sobotę posterunkowy Szajkowski z posterunku w Środzie w woj. poznańskim zatrzymał podczas służby parokonną furmankę.

Na zawołanie policjanta, który wezwał jadących do zatrzymania się, siedzący na wozie dwaj osłupnieni na wezwanie „stój” odpowiedzieli strzałami. Posterunkowy Szajkowski strzelił z pistoletu i zranił jednego z nich w prawą stopę. Drugi zaczął uciekać i zbiegł. Jak się okazało, byli to cyganie, którzy uciekali z parą koni, skradzionych w okolicy Poznania. Zranionym jest cygan Edward Rzoński. Drugi cygan, Michał Barkowski, za którym zarządzono pościg, zdołał zbiec.

Ile wydają państwa na oświatę

Wydatki na oświatę w budżecie państwowym charakteryzują poziom kultury danego kraju. Charakterystyczne pod tym względem są przytoczone niżej cyfry:

Francja w r. 1934 wydała na oświatę i opiekę społeczną 10,3 milj. franków, czyli około trzech miliardów złotych. Wynosi to 75 zł. na osobę.

Wielka Brytania wydała w ub. roku na oświatę 377 milj. funtów szterlingów, co czyni niewiele więcej 10 miliardów zł., a wynosi około 220 zł. na głowę.

Dziwne plemię

Na wyspie Murray, należącej do archipelagu Samoa, odkryli uczeni nieliczne plemię, którego język i obyczaje mają wiele wspólnego z językami i obyczajami starożytnych egipcjan.

Uczeni przypuszczają, że to jest dowodem, iż w czasach zamierzeh-

nych do archipelagu Samoa docierali egipcjanie i że na wyspie Murray założyli kolonię, która w następstwie straciła kontakt z metropolią i której mieszkańcy zmieszali się z tuziemcami.

Pomorze.

Zajścia na pograniczu polsko-rumuńskim

Zołnierz rumuński w pobliżu Załusza w woj. stanisławowskim, w chwili gdy rolnik Dymitr Czaberek, obywatel polski, pracował na swym polu, położonym na terenie Polski, przedostał się na terytorjum polskie, podbiegł do rolnika, strzelił do niego z karabinu, a na-

stępnie skrepił go sznurem i zaciągnął do placówki straży granicznej w Rumunji w Banilowie.

Interwenjować ma w tej sprawie u władz rumuńskich starosta śniatyński. Co było przyczyną tego niezwykłego porwania nie wiadomo.

